

# NASZA WAPIENICA

ISSN 2080-3001

Kwartalnik o sprawach Dzielnicy • Pismo bezpłatne

Nr 4/09



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Periodyk wydawany w ramach Projektu pn. „Bielsko-Biała łączy ludzi”

Priorytet VII. Działanie 7.1 Poddziałanie 7.1.1. POKL współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny i budżet miasta Bielsko-Białej

Bóg mówi:  
Wybawię was i będziecie  
błogosławieństwem!  
Nie bójcie się, niech się  
wzmocnią wasze ręce!  
*Za 8,13b*



*Życzymy Wam  
Radosnych Świąt w Miłości i Wierze  
oraz Szczęśliwego Nowego 2010 roku.*

*Redakcja*

Foto: Gabriela Lorek

## W numerze:

W spektaklu „Korczak” wystąpiły dzieci z Domu Kultury w Wapienicy	str. 2
Projekt „Korczak” grupy teatralnej Wendelin	str. 3
Świąteczne prezenty pojechały na Ukrainę i do Afryki	str. 4
Kalendarz	str. 5
Paniom razem znacznie różnie	str. 9
Potrzebna pomoc mieszkańców Wapienicy	str. 10
Rozmowa z prawnikiem Tomaszem Doellingerem	str. 11
Piękniej osiedle socjalne w Wapienicy	str. 12

## W spektaklu „Korczak” wystąpili dzieci z Domu Kultury w Wapienicy



**Podczas warsztatów artystycznych powstało niezwykle widowisko**

# Projekt „Korczak” grupy teatralnej Wendelin

Utalentowane aktorsko dzieci i młodzież pracują w Domu Kultury w Wapienicy. Spektakl „Korczak”, którego są bohaterami zrobił wrażenie na wielu widzach, a wiosną wyruszyć ma na podbój przeglądów i konkursów teatrów amatorskich.

– Nasze widowisko pokazywaliśmy w Teatrze Lalek Białaluka na przeglądzie dokonań placówek Miejskiego Domu Kultury, na zjeździe Żydów z całego świata z okazji odsłonięcia pomnika na bielskim cmentarzu, a także w przerobionej na teatr starej gorzelni w posiadłości Zofii Kossak-Szczuckiej w Górkach Wielkich na rozpoczęciu sezonu kulturalnego – mówi Urszula Kuzin, szefowa DK w Wapienicy.

Przedstawienie powstało podczas warsztatów „Edukacja przez sztukę”, prowadzonych w Domu Kultury przez nią oraz Grzegorza Błahutę, wykładowcę na Uniwersytecie Śląskim. W warsztatach brała udział grupa dzieci i młodzieży. Najpierw wszyscy poznawali życiorys Janusza Korczaka, potem podstawowe zasady aktorstwa. Później na podstawie tekstu Joanny Kulmowej

„Wielki, mały król” rozpoczęła się praca nad inscenizacją. W spektaklu uczestniczy 10 osób. To dzieci z Wapienicy biorące udział w zajęciach Domu Kultury w wieku od 8 do 15 lat. W rolę doktora Korczaka wcielił się Grzegorz Błahut, który para się teatrem amatorskim. Grupa teatralna nosi nazwę Wendelin.

W zdobywaniu kostiumów i sprzętów z epoki pomogli mieszkańcy Wapienicy. Do Domu Kultury trafiły stare marynarki, nakrycia głowy, mnóstwo starych przedwojennych walizek. To właśnie one są ważnym elementem



kiedyś „Wielki, mały król” zrealizowany został w technice lalkowej. Inscenizacja wapienicka jest zgodna z didaskaliami Joanny Kulmowej. Aktorami są dzieci, a jedyną osobą dorosłą to doktor Korczak.

Urszula Kuzin planuje, że warsztatowa inscenizacja będzie jeszcze pokazywana. Szkoda rezygnować z udanego spektaklu, który podoba się publiczności i budzi duże emocje. Przeglądy teatrów i grup amatorskich rozpoczynają się w różnych rejonach Polski wiosną, jest więc czas, by wysłać zgłoszenie i ubiegać się o nagrody.

W spektaklu „Korczak” w role dzieci z getta wcieliły się: Aleksandra Wiatrak, Maciej Lorek, Martyna Małyśiak, Grażyna Krutak, Aleksandra Piela, Milena Kwaśny, Malwina Witkowska, Gabriela Witkowska, Magdalena Wójcik. Starego doktora zagrał Grzegorz Błahut. Muzyka Bogumił Pasternak, przygotowanie wokalne Ewa Rabaszowska, układ ruchu Jolanta Witkowska, adaptacja, inscenizacja i prowadzenie warsztatów Urszula Kuzin.



scenografii. Dzieci siedzą, leżą i odpoczywają na walizkach. Na nich też słuchają doktora Korczaka, który przed pójściem gdzieś w nieznane opowiada im bajkę o królu Maciusiu.

Dalsza część przedstawienia to teatr w teatrze, inscenizacja bajki o Maciusiu. Wstrząsająca jest scena finałowa. Dzieci ubierają się w płaszcze z gwiazdami Dawida i przy dźwiękach pięknej muzyki Bogumiła Pasternaka odchodzą ze sceny.

Muzykę wypożyczył Domowi Kultury Teatr Lalek Białaluka, w którym

*Autor zdjęć: Maria Reyes-Ortiz*



# Świąteczne prezenty pojechały na Ukrainę i do Afryki

**Prawdziwa miłość nie wyczerpuje się nigdy**

W listopadzie zakończyła się akcja charytatywna „Prezent pod choinkę”, organizowana od 9 lat przez Centrum Misji i Ewangelizacji oraz Diakonię Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Zebrane w przedszkolach, szkołach oraz w parafiach podarunki (zabawki, przybory szkolne, słodycze), zapakowane musiały być w pudełka po butach. Wysyłane zostały do potrzebujących dzieci na Ukrainie i w Afryce. W ubiegłym roku do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym trafiło 4791 prezentów. W tym roku na



Ulotka akcji charytatywnej „Prezent pod choinkę”

prezenty czekały dzieci w dwóch zaprzyjaźnionych szkołach prowadzonych przez misję katolicką w Pobe Mengao w Burkina Faso oraz w polskich szkołach, domach dziecka, ubogich rodzinach i parafiach na Ukrainie. Mottem tegorocznej akcji były słowa Antoine’a de Saint-Exupéry’ego: Prawdziwa miłość nie wyczerpuje się nigdy. Im więcej dajesz, tym więcej ci jej zostaje.

W akcji „Prezent pod choinkę” brali udział ewangelicy z Bielska-Białej. Paczki zbierano w parafii pw. Jana Chrzciciela w Starym Bielsku. Zebrano ponad 100 paczek, trafiły już do Dziegielowa.

– Paczek było tyle, co w roku ubiegłym, głównie zabawki, a na Ukrainę również czapki, skarpetki i rękawiczki. Zgodnie z instrukcją zawartą w specjalnych informatorach akcji – mówi ks. dr Piotr Szarek, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej pw. Jana Chrzciciela w Starym Bielsku.

Instrukcja była rzeczywiście bardzo szczegółowa. Do oklejonego lub pomalowanego pudełka po butach włożyć można było nie tylko artykuły szkolne czy higieniczne, zabawki, odzież i słodycze, ale również swoje zdjęcie, adres oraz list w języku angielskim lub francuskim. Każdy mógł też wybrać czy jego paczka ma trafić do chłopca czy dziewczynki na Ukrainie lub w Afryce, w jakim wieku ma być obdarowywany.

Pan Łukasz wspólnie z żoną przygotowali dwa prezenty: dla chłopczyka z Ukrainy i afrykańskiej dziewczynki. – Postanowiliśmy zrobić podarunki dla rówieśnika naszego rocznego synka oraz 6-letniej dziewczynki z Afryki – mówi pan Łukasz. – Kupiliśmy ubranka, zabawki, przybory szkolne, potem ozdobiliśmy kartonowe pudełka. Wycinałem choinki i bałwanki, a żona wypisywała kartki z życzeniami, które również włożyliśmy do pudełek – opowiada.

Prezenty zawiązał do starobielskiej parafii ewangelickiej. Dołączyły do okazałego stosu innych bożonarodzeniowych paczek dla ukraińskich i afrykańskich dzieci, ofiarowanych przez wiernych ze starobielskiej parafii. Do końca listopada podarunki przewożone były do Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Dziegielowie na Śląsku Cieszyńskim. Stamtąd wyruszyły na Ukrainę i do afrykańskiego Burkina Faso.

Wcześniej dziegielowskiej sali OSP góra prezentów rosła w imponującym tempie. Zanim dotarły paczki z diecezji katowickiej, warszawskiej i pomorsko-wielkopolskiej- tych lokalnych było już 1000. Wszystkie układane były pod ścianą w równy stos. Przed wysyłką wolon-

tariusze dokonali wielkiego sprawdzania. Każdy prezent został otwarty, przejrzany pod względem zawartości i ponownie zapakowany. Paczki nie mogły bowiem zawierać produktów spożywczych, leków, zabawek militarnych, a także słodyczy bez terminu ważności. Z paczek wyjmowano też używane ubrania i zabawki, które wysyłane zostały zbiorczo w oddzielnych kartonach do ukraińskich domów dziecka.

Ogólnopolska akcja dobroczynna „Prezent pod choinkę” po raz pierwszy



Pan Łukasz wspólnie z żoną przygotowali dwa prezenty: dla chłopczyka z Ukrainy i afrykańskiej dziewczynki

odbyła się w 2001 roku. Jej organizatorzy, Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Diakonia Kościoła, zainspirowali się działaniami chrześcijańskich organizacji Samaritan’s Purse w Stanach Zjednoczonych i niemieckiej Geschenke der Hoffnung. Przez siedem lat prezenty z Polski otrzymywali najmłodszy Ukraińcy, od zeszłego roku dostają je także mali mieszkańcy afrykańskiego Burkina Faso. Podarunki trafiają do najbardziej potrzebujących dzieci z sierocińców i z najuboższych rodzin.

# 2010

## Październik

p	w	śr	c	pt	s	n
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

## Listopad

p	w	śr	c	pt	s	n
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

## Grudzień

p	w	śr	c	pt	s	n
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		





# NASZA WAPIENICA

## Styczeń

p	w	śr	c	pt	s	n
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

## Luty

p	w	śr	c	pt	s	n
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

## Marzec

p	w	śr	c	pt	s	n
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



# 2010



## Kwiecień

p	w	śr	c	pt	s	n
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

## Maj

p	w	śr	c	pt	s	n
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

## Czerwiec

p	w	śr	c	pt	s	n
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				



# NASZA WAPIENICA

## Lipiec

p	w	śr	c	pt	s	n
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	



## Sierpień

p	w	śr	c	pt	s	n
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					



## Wrzesień

p	w	śr	c	pt	s	n
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			



**W Wapienicy aktywnie działa jedyne miejskie Koło Gospodyń Wiejskich**

# Paniom razem znacznie różniej

Irena Kanafek już siedemnasty rok prowadzi Koło Gospodyń Wiejskich w Wapienicy. Choć od 1975 roku Wapienica jest miejską dzielnicą Bielska-Białej, nazwa nikomu nie przeszkadza. Wręcz przeciwnie. Kojaży się swojsko, zachęca do działania.

Aktywnie działa pół setki pań w różnym wieku. Najmłodsza ma ponad 40 lat, najstarsze liczą ponad 80. Spotykają się regularnie w siedzibie Rady Osiedla, w każdy ostatni poniedziałek miesiąca. Część z nich należy też do jedynego w mieście zespołu śpiewaczego Marianki, kultywującego stroje, tradycje i pieśni Śląska Cieszyńskiego.

Od lat panie z KGW biorą udział w organizowanym przez starostwo powiatowe konkursie kultywującym kulinarne dziedzictwo. I zawsze zdobywają nagrody lub wyróżnienia. Zarówno za smakowite dania, jak i wykwintne nalewki. Okazją do wykazania się kulinarnymi talentami są również biesiady, na które zaprasza się gości spoza KGW. Panie chętnie wyjeżdżają na wycieczki, organizują róż-

się czymś innym lub zwyczajnie porozmawiać – zapewnia Irena Kanafek.

Koło Gospodyń Wiejskich współpracuje z Kółkiem Rolniczym, Radą Osiedla. Wiele imprez jest wspólnych, organizowanych razem. Nigdy nie obywa się bez wspólnego śpiewania.

Większość pań z KGW ma stroje regionalne. Przekazywane są z pokolenia na pokolenie, pieczołowicie odnawiane, uzupełniane. Pokazać się w nich można na festynach w Wapienicy, dożynkach, uroczystych spotkaniach, ważnych imprezach czy koncertach śpiewaczych. Wapienickie talenty znane są w Brennej i Jaworzu, gdzie kilka razy oczarowały gości przeglądów zespołów regionalnych. Dużym wydarzeniem była wizyta gospodyń w strojach i z kołaczami na sesji bielskiej Rady Miejskiej.

Szydełkowania, wyszywania, szycia, bibułkarstwa kiedyś panie uczyły się na organizowanych regularnie kursach. Teraz kursów nie ma, dlatego panie uczą się nawzajem. Wymieniają się też przepi-



*Pani Irena Kanafek prowadząca wapienickie Koło Gospodyń Wiejskich prezentuje jedną z kilku tomów kroniki*

mów kroniki. Wszystkie zawierają szczegółowe opisy wydarzeń, pamiątkowe zdjęcia, życzenia. Panie działają za własne pieniądze. Drobny finansowy wsparciem służy jedynie Kółko Rolnicze i jego prezes Tadeusz Tyszecki.

Koło założyły Agnieszka Kroczek, Helena Fryś i Helena Król. Przewodniczącą wiele lat była Helena Król. Irena Kanafek jest jej następczynią. Po raz pierwszy z KGW zetknęła się jako młoda dziewczyna, gdy rodzice posłali ją do koła na kurs gotowania i szycia. Pani Irena nie tylko nauczyła się szyc i gotować, ale do tego stopnia związała się z kołem, że została jego szefową.

## **Wigilijna zupa rybna według przepisu Ireny Kanafek**

Urodziłam się w Zarzeczcu na Śląsku Cieszyńskim i kultywuję rodzinne tradycje wigilijne. Zawsze były u nas zupa rybna, karp panierowany, kołacz, kapusta z grzybami, fasola z pieczkami, grysik z masłem i cukrem.

Zupę rybną robi się z 4-5 oczyszczonych głów ryb, które wcześniej nasolone i przełożone cebulą, gotuje się na wolnym ogniu w 2 litrach maślanej. Z ziem angielskim, 2-3 ząbkami czosnku, liściem laurowym. Potem wszystko odcedzić, dodać mąki ze śmietaną i pogotować jeszcze chwilę. To podajemy z gniecionymi ziemniakami dobrze okraszonymi masłem. To pierwsze wigilijne danie, bardzo dobre, lekko kwaskowe.



*Część z pań należących do KGW występuje w zespole śpiewaczym Marianki, jako jedynym w Bielsku kultywującym stroje, tradycje i pieśni Śląska Cieszyńskiego*

ne imprezy lub przyłączają się do tych przygotowywanych przez innych. Bawią się razem przy różnych okazjach.

– Panie chcą się spotykać. Każda chętnie wyrwa się na chwilę od domowych prac, rodzinnych obowiązków, by zająć

sami kulinarnymi. Świąteczne spotkania z kołędami planują zawsze na styczeń, bo przed Bożym Narodzeniem i Wigilią zbyt absorbują je domowe obowiązki.

Wapienickie KGW ma już ponad 60 lat. Dokumentuje to kilka opasłych to-

*Zburzona szkoła ludowa odtwarzana jest w Górnośląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie*

# Potrzebna pomoc mieszkańców Wapienicy

Szkoła ludowa z końca XVIII wieku, której wyburzenie we wrześniu wywołało oburzenie wielu mieszkańców Wapienicy, odtwarzana jest w Górnośląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie. To realizacja pomysłu sprzed kilkudziesięciu lat, którego nie udało się sfinalizować. Teraz umożliwiło to 500 tysięcy złotych z Urzędu Marszałkowskiego i niemal zbiegło się z faktem wyburzenia bielskiego obiektu przez jego właściciela.

– Lata 80. były bardzo trudne jeżeli chodzi o rekonstrukcje w skansenie. Ruch budowlany był ograniczony. Od kilku lat coś się dzieje, rekonstruujemy obiekty i w tym roku była planowana rekonstrukcja szkoły z Wapienicy. Niedawno się rozpoczęła. Zbiegło się to z wyburzeniem oryginału. Szkoły będzie w pełni zrekonstruowana. Cała dokumentacja została zaktualizowana. To, co zostało z lat 80. było raczej inwentaryzacją, nie dokumentacją. Trzeba było ją uzupełnić. Zrobiliśmy to przed budową. Gotowy jest już fundament, powstają ściany o konstrukcji drewnianej. Nie udało się odzyskać żadnych oryginalnych elementów, wszystko będzie rekonstruowane. Nawiązujemy do starszego okresu budowlanego. W ostatnich latach budynek był mieszkalny, został mocno zmodernizowany, wiele ścian drewnianych zastąpiono murowanymi. My wracamy do konstrukcji pierwotnej, do końca XVIII wieku, z podziałem na izbę



lekcyjną, mieszkanie nauczyciela, dzielone sienią. Ten układ zostanie zachowany, do tego będzie przybudówka z kamienia łamanego. Wyposażenie wnętrza też zostanie zrekonstruowane. Być może uda nam się zdobyć przedmioty z tego okresu, z końca XVIII wieku i XIX wieku. Dajemy sobie na to więcej czasu. Sama budowa skończyć się ma do końca roku. Obiekt odwiedzać można będzie już w roku przyszłym, choć na razie nie wiadomo czy będzie to maj, czy dalsze miesiące – mówi kustosz w Dziale Kultury Ludowej Gór-

nośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie, Damian Adamczak.

By wyposażenie odtworzonego zabytku mogło być jak najpełniejsze, pracownicy parku proszą mieszkańców Wapienicy o pomoc w zdobywaniu wszelkich pamiątek i informacji o szkole ludowej.

– Zależało by nam na wizerunku szkoły, rysunkach lub zdjęciach. Jak wyglądała na zewnątrz i w środku. Interesują nas ponadto np. świadectwa szkolne, zeszyty, podręczniki, jakiś pamiętniki, wspomnienia lub opracowania, w których ujęta jest szkoła. Może są jakieś plany, mapy archiwalne, na których szkoła jest nanieciona. Szukamy też informacji historycznych. Wiemy, że była to szkoła ludowa, ale nie wiemy co to znaczy. Czy była to szkoła, w której uczono po polsku czy po niemiecku? Czy była to szkoła wyznaniowa, może luterańska? Tego też nie wiemy. Tych informacji poszukujemy. Taka wiedza przybliżyłaby nam klimat obiektu. Mogą to być pamiątki ulotne, np. jakiś tornister, który zachował się gdzieś na strychu, może ktoś chodził do tej szkoły, został mu ołówek, kałamarz – wyjaśnia Damian Adamczak.

Wszystkie informacje w sprawie dokumentów i pamiątek kierować można do Damiana Adamczaka, kustosa w Dziale Kultury Ludowej na chorzowski adres Parku Etnograficznego, ul. Parkowa 25 lub mailem: rzemioslo@skansen.chorzow.pl.



# Rozmowa z prawnikiem Tomaszem Doellingerem

udzielającym bezpłatnych porad prawnych w ramach projektu „Bielsko-Biała łączy ludzi” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Z pomocy skorzystać może każdy.

Od 4 miesięcy w ramach projektu „Bielsko-Biała łączy ludzi” uzyskać można bezpłatnie pomoc prawną. Czy bielszczanie chętnie z tego korzystają?

– Dla mieszkańców Wapienicy dyżury odbywają się w Punkcie Poradnictwa Obywatelskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Cieszyńskiej 365, dla mieszkańców centrum miasta – w kancelarii przy ul. Wita Stwosza 2. Harmonogram dyżurów znaleźć można w formie pisemnych ogłoszeń w kilku punktach miasta. Ponadto w Wapienicy proboszcz parafii pw. św. Franciszka z Asyżu informuje o tym wiernych podczas odczytywania ogłoszeń parafialnych. Do tej pory w obu punktach zgłosiło się ok. 40 osób, które skorzystały z różnego rodzaju porad.

## Czego najczęściej dotyczą porady?

– W większości zagadnień z zakresu prawa cywilnego, zwłaszcza spadkowego. Na przykład dziedziczenie testamentowe, uprawnienia do zachowku, wydziedziczenie, dziedziczenie gospodarstw rolnych, sprawy sporne pomiędzy spadkobiercami, odrzucenie spadku. Dużo jest też pytań i wątpliwości dotyczących prawa rodzinnego. Na przykład roszczenie o alimenty, ograniczenie władzy rodzicielskiej, uznanie dziecka, ustalenie ojcostwa, zarząd majątkiem dziecka. W dalszej kolejności, jeśli idzie o ilość udzielonych porad, dotyczyły one problematyki związanej z prawem karnym. Między innymi: zgłoszenie popełnienia przestępstwa, kwestie odwoławcze od orzeczeń związanych z wymiarem kary, zamiana kary, wykonanie kary. Dużo było pytań z prawa pracy, takich jak: urlopy wychowawcze, dokumentacja zatrudnienia RP-7, uprawnienia rentowe i emerytalne. Porady dotyczyły także spraw egzekucyjnych. Uprawnień wierzyciela, ochrony dłużnika, kosztów dochodzenia roszczeń, zabezpieczenia praw osób trzecich przed egzekucją wierzyciela, umorzenia wierzytelności. W trakcie konsultacji pojawiały się, często błędnie rozumiane lub wręcz pomijane, kwestie obowiązków podatkowych czy opłat sądowych.

## Czy pana pomoc ogranicza się do konsultacji, czy też liczyć można na pomoc w przygotowaniu dokumentów?

– W większości przypadków osobom korzystającym z porad wystarczała ustna konsultacja, polegająca na ustaleniu stanu faktycznego, zdefiniowaniu problemu, wyjaśnieniu i uzasadnieniu stanu prawnego, wyjaśnieniu możliwości skorzystania z uprawnień, jak też pouczeniu o ewentual-

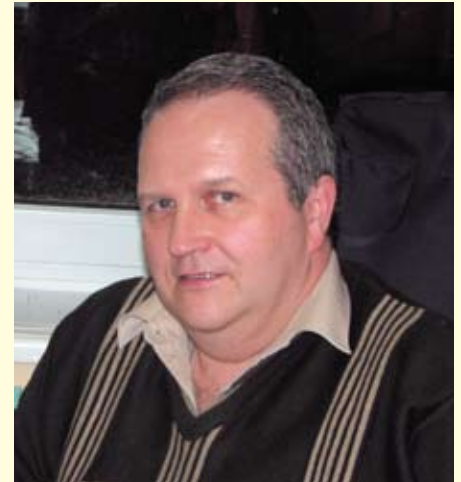
nych obowiązkach czy ryzyku i skutkach ich zaniedbania. Kilka osób prosiło o pomoc w pełnym przygotowaniu dokumentów do wykorzystania ich w różnych instytucjach. Tak powstały: wniosek o umorzenie należności Skarbu Państwa, wniosek o ograniczenie egzekucji, opinia prawna z zakresu obowiązku utrzymania czystości na chodnikach położonych wzdłuż posesji, zażalenie do prezesa ZUS, wniosek o ograniczenie praw rodzicielskich, wniosek do Powiatowego Inspektora Weterynarii. W kilku innych przypadkach wystarczyło przygotowanie odręcznych szkiców pism, które osoby korzystające z porady same postanowiły przepisać (zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, pozew o podwyższenie alimentów, wniosek o sporządzenie odpisu wyroku, wniosek o zwolnienie od opłat sądowych, odpowiedź na wezwanie do zapłaty).

## Czy podczas bezpłatnych dyżurów mieszkańcy szukali u pana pomocy tylko w sprawach indywidualnych?

– W zdecydowanej większości porady dotyczyły indywidualnych spraw osób bezpośrednio zainteresowanych. W jednej trzeciej przypadków osoby zainteresowane przychodziły na konsultacje wraz z osobami towarzyszącymi. Dwa przypadki stanowiły porady związane z działalnością pro bono. Pierwszy z nich to pomoc w inicjatywie powołania do życia Klubu Seniora, który miałby działać przy Radzie Osiedla Wapienica i zrzęcać osoby starsze z najbliższej okolicy, chętne do współpracy. Drugi dotyczy kwestii uregulowania stanu nieruchomości, która miałaby służyć działalności statutowej stowarzyszenia, pomagającego ludziom po terapiach odwykowych, wkraczających powtórnie w ramy życia społecznego. Sfinalizowanie tych dwóch spraw jest kwestią złożoną, zależną chociażby od decyzji lokalnych władz samorządowych. Przedstawiciele obu tych inicjatyw otrzymali wstępne porady i informacje oraz deklarację dalszej pomocy prawnej uzależnionej od charakteru i postępu prac.

## Jak pan ocenia pomysł udzielania bezpłatnych porad prawnych?

– Uważam, że podjęta przez organizatorów Projektu koncepcja udostępnienia nieodpłatnej podstawowej pomocy prawnej jest pomysłem trafionym, pomysłem na czasie, ma swoje uzasadnienie i zasługuje na kontynuację i propagowanie. Taki „model” pomocy prawnej stanowi właściwe uzupełnienie luki na rynku usług, gdzie w pewnym sensie mamy do czynienia ze



Prawnik Tomasz Doellinger udziela bezpłatnych porad prawnych

swoistym paradoksem, bo oto z jednej strony istnieje duża podaż odpłatnej pomocy prawnej oferowanej przez profesjonalne kancelarie, a z drugiej strony widać stosunkowo duży popyt i zapotrzebowanie na usługi prawne. W relacjach tych nie ma jednak jakiegokolwiek proporcji czy symetrii. W dalszym ciągu podstawowa pomoc prawna jest za droga dla przeciętnego odbiorcy takich usług. W prowadzonym w ramach Projektu poradnictwie dużą wagę przywiązuje się do „uświadczenia” człowiekowi, jak wygląda jego sytuacja (głównie pod względem prawnym) oraz co on sam (własnym staraniem), będąc odpowiednio poinstruowanym, może zdziałać – nawet bez konieczności płacenia wygórowanych honorariów adwokackich czy ponoszenia nieprzemyślanych wydatków. Konsultacje mają na celu zwłaszcza udzielenie bezpośredniej pomocy prawnej osobom zainteresowanym. Osoby te cechują się zróżnicowanym poziomem oczekiwań. Dlatego też zdarza się, że nie wszyscy są z poszczególnej porady „subiektywnie zadowoleni”. Ze względu bowiem na specyfikę spraw, ich indywidualne uwarunkowania, czy znaczny upływ czasu niektórzy ludzie dowiadują się, że np. ich uprawnienia wygasły, bo nastąpiło przedawnienie, lub od byłego pracodawcy nie wygzekwuje się zaległych pensji, bo zlikwidowano firmę. Również w takich sytuacjach istotne dla osoby potrzebującej pomocy jest jednak przejrzyste i czytelne wyświetlenie sprawy oraz jej skutków, ponieważ „brak (pozytywnego) rozwiązania” jest także „jakimś rozwiązaniem”, z którym w taki czy inny sposób można i należy sobie poradzić.

Mieszkańcy sami postanowili zadbać o wizerunek miejsca, w którym żyją

## Pięknieje osiedle socjalne w Wapienicy

Opinia o osiedlu socjalnym nie jest najlepsza. Nie bez powodu. Również dlatego, że miejsce to nie jest zbyt zadbane. Część mieszkańców postanowiła to zmienić, a wsparciem i pomocą służą im pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i administracja osiedla.

Już na początku lipca odbyło się spotkanie z mieszkańcami osiedla socjalnego. Jego Inicjatorami byli pracownicy MOPS, a tematem omówienie działań koniecznych do zmiany wizerunku osiedla. Spotkanie odbyło się w siedzibie świetlicy środowiskowej przy ul. Sobieskiego 438. Przybyli mieszkańcy osiedla socjalnego, pracownicy Środowiskowego Centrum Pomocy. Wspólna dyskusja zaowocowała planem działań, które zapoczątkują szereg zmian oraz wzmocnią aktywność mieszkańców. Jej efektem ma być poprawa warunków mieszkaniowych.

Upiększania swojego miejsca mieszkańcy zacząć postanowili od sadzenia kwiatów, wyrazili też chęć udziału w przyszłej budowie placu zabaw dla dzieci.

Pracownicy socjalni wraz z kierownikiem ds. świetlic środowiskowych Anetą Wojtas ustalili harmonogram prac służących zagospodarowaniu terenu podległego Zakładowi Gospodarki Mieszkaniowej, usytuowanego obok bloków socjalnych przy ul. Sobieskiego 436 i 434. Pracownicy socjalni spotkali się także z kierownikiem Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, który wyraził zgodę na obsadzenie zielenią terenów przyległych do tych budynków.

Dwie pierwsze akcje upiększania osiedla odbyły się 23 i 24 października. Mieszkańcy z własnej inicjatywy uprzątnęli zalegające liście i przygotowali teren pod sadzenie kwiatów na osiedlu socjalnym. W akcji integracyjnej uczestniczyli mieszkańcy, pracownicy socjalni MOPS Działu Pomocy Środowiskowej działający na osiedlu Wapienica, pracownicy realizujący Program Aktywności Lokalnej oraz dzieci i młodzież ze Świetlicy Środowiskowej, Środowiskowego Centrum Pomocy, aktywnie w pracach pomagał czło-



nek Rady Osiedla Johannes Lüschiem. On też był sponsorem zakupu roślin ozdobnych, dzięki którym możliwa stała się realizacja pomysłu mieszkańców.

Akcja okazała się sukcesem. Pozwoliła zintegrować się mieszkańcom osiedla oraz wykazała chęć aktywnego włączenia się dzieci i młodzieży w zmianę wizerunku swojego osiedla. Październikowe prace to początek zmian, jakie mają nastąpić na osiedlu socjalnym. Obecnie trwają przygotowania do budowy ogrodzeń wokół posadzonych kwiatów. Malowane też mają być klatki budynków.

